Dziennik Żołnierza APW

Nr 117 (781) M. P., PIĄTEK, 17 MAJA 1946 ROK IV

Ostatnie godziny paryskiej sesji czterech ministrów spraw zagr.

Następna sesja 15 czerwca — Zmiana warunków zawieszenia broni dla Włoch — Niemiecki „orzech"

PARYŻ, 17.V (R) — W środę wieczorem na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych zapadła (jak już pokrótce podawaliśmy wczoraj) decyzja odroczenia konferencji 4 ministrów spraw zagr. do 15. czerwca. Równocześnie postanowiono, że dopiero na sesji rozpoczynającej się 15 czerwca ministrowie zajmą się ustaleniem daty przyszłej konferencji pokojowej.

Poszczególne sprawy, jakie ostatnio były omawiane na konferencji paryskiej, zostały doprowadzone do następujących stadiów:

W sprawie Austrii nie osiągnięto porozumienia, czy będzie ona omawiana na przyszłej sesji.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia w sprawie traktatu pokojowego dla Włoch, postanowiono zrewidować warunki zawieszenia broni z tym krajem. Odpowiedni dokument, podpisany przez czterech ministrów zostanie przesłany do Włoch, gdzie podpisze go premier włoski de Gasperi oraz naczelny dowódca wojsk alianckich w Basenie Śródziemnomorskim.

Warunki zrewidowanego zawieszenia broni z Włochami obejmuja następujące punkty:

Komisja aliancka we Włoszech zostanie zastąpiona przez nowy organ, zależny od alianckiej kwatery głównej.

Siły zbrojne i flota włoska pozostaną pod kontrolą naczelnego dowódcy alianckiego basenu śródziemnomorskiego.

Aliancki zarząd wojskowy pozostanie w Wenecji Julijskiej i w prowincji Udine aż do zawarcia traktatu pokojowego.

Los kolonii włoskich będzie zadecydowany przez traktat pokojowy.

Repatriacja włoskich jeńców wojennych z terytoriów alianckich zostanie zakończona w najszybszym możliwym terminie.

Wzywa się rząd i naród włoski do wstrzymania się od czynów, które mogą być uznane za nieprzychylne dla Aliantów. Rząd włoski winien współpracować w przeprowadzaniu aresztowań i procesów przeciwko przestępcom wojennym.

Rząd włoski winien ponowić zapewnienie, że będzie zagwarantowana wolność wyborów a wyrażona w nich wola większości zostanie uszanowana.

Akt ten będzie ważny do chwili zawarcia traktatu pokojowego z Włochami.

Komisja rzeczoznawców, która miała się zająć dostarczeniem danych i ewentualnym uzgodnieniem stanowiska w sprawie odszkodowań włoskich, przedstawiła radzie ministrów sprawozdanie, z którego wynika, że rzeczoznawcy doszli do wniosku, że każdy z nich ma swój pogląd na sprawę odszkodowań, zgodny z poglądem odnośnego ministra spraw zagranicznych i że te poglądy te nie dają się pogodzić. W szczególności nie do pogodzenia z innymi jest punkt widzenia przedstawiciela Sowietów Dekanozowa.

Na środowej sesji min. Bevin oświadczył, że otrzymał on od rządu greckiego żądanie przeprowadzenia poprawek granicznych w Epirze. Mołotow odpowiedział na to, że właśnie w tej chwili i on otrzywał podobne żądanie od Czechosłowacji dotyczące roszczeń tego kraju do Węgier. Wobec tego obie sprawy postanowiono odroczyć.

* * *

W czwartek rano ministrowie spraw zagranicznych zebrali się znowu w Pałacu Luksemburskim. Posiedzenie to trwało 3 godz. 15 minut i było poświęcone omawia-

(d.c. na str. 4)

FIASCO I — LISTEK FIGOWY

M. p., dn. 17 maja

(-eł) Konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych zakończyła się po 20 dniach — zupełnym niepowodzeniem. W czasie jej trwania nie zdołano załatwić ani jednej z głównych spraw spornych. Sprawa Triestu dzieli nadal mocarstwa zachodnie od Rosji, która żąda przyłączenia tego miasta do Jugosławii; los kolonii włoskich jest nadal sporny, podobnie jak i sprawa odszkodowań, których domagą się Rosja od rządu włoskiego. Konferencja paryska nie posunęła też naprzód sprawy traktatu z Rumunią i Bułgarią. Nie nastąpiło też zbliżenie między mocarstwami w sprawie austriackiej. Plan 25-letniego paktu mocarstw dla kontroli Niemiec spotkał się ze zdecydowaną opozycją Sowietów. Inne kwestie związane z przyszłością Niemiec poruszone zostały dopiero pod koniec, przy czym okazało się, że między poglądami i planami Rosji a planami i poglądami innych mocarstw (które zresztą różnią się też między sobą) — leży prawdziwa przepaść.

Opinia publiczna całego świata zadaje sobie pytanie: po co właściwie zwoływano wielką naradę z udziałem setek rzeczoznawców, jeśli poprzedzające ją rokowania dyplomatyczne wykazywały jasno, że stanowisko Sowietów spowodowało całkowity impas we wszystkich zasadniczych sprawach.

Ta sama opinia zadaje sobie teraz także i drugie pytanie: dlaczego mocarstwa nie zdobyły się na szczerość i nie oświadczyły po prostu, że konferencja paryska została rozbita. Odroczenie jej na miesiąc, do 15 czerwca, jest bowiem jedynie listkiem figowym, który ma przykryć wstydliwą rzeczywistość. Skoro zastępcy czterech ministrów spraw zagranicznych nie dogadali się ze sobą na przestrzeni czasu od października do kwietnia, a czterej ministrowie nie mogli uzgodnić ani jednej ważnej sprawy od 25 kwietnia do 15 maja — to jakież są szanse, że sytuacja ta ulegnie zmianie po czterech tygodniach? Głosując za wnioskiem o o d r o c z e n i e konferencji, ministrowie chcieli przede wszystkim osłodzić jakoś gorzką pigułkę i w tej formie podać ją do strawienia swoim społeczeństwom.

Najlepszym dowodem, że uczestnicy konferencji paryskiej nie są zbytnimi optymistami w ocenie szans zapowiedzianej sesji czerwcowej, jest ich uchwała, dotycząca rewizji warunków zawieszenia broni z Włochami. Gdyby bowiem wierzyli, że w czerwcu dojdą do porozumienia co do warunków pokoju dla Włoch — a sprawa ta była przecież jądrem ubiegłej konferencji paryskiej i pozostanie nią także na następnej sesji — to nie stwarzaliby w tej chwili nowego prowizorium w stosunkach z Włochami. Nie robiliby tego tym bardziej, że istniejący we Włoszech stan rzeczy nie wywoływał dotąd wcale groźnego zaognienia między Włochami a Anglosasami. Decyzję o zmianie warunków zawieszenia broni należy rozumieć jako próbę dalszej stopniowej normalizacji stosunków w z a p o w i a d a j ą c y m s i ę j e s z c z e n a d o ś ć d ł u g o okresie przejściowym.

Wszystko to, co powiedzieliśmy, nie znaczy bynajmniej, że przepowiadamy odwołanie sesji czterech ministrów, zwołanej na 15 czerwca. Sesja ta prawdopodobnie odbędzie się istotnie ale nic nie uprawnia do twierdzenia, iż będzie ona bardziej owocna od sesji zakończonej teraz wśród gestów zażenowania, bez fanfar, a nawet — jak się zdaje — bez komunikatu.

* * *

Odroczenie czterotygodniowych narad paryskich mogłoby mieć inny, niż to powiedzieliśmy, sens, gdyby któraś ze stron liczyła na jakieś zasadnicze zmiany w obozie przeciwników. Mogłyby być to np. zmiany personalne, wynikające z niepowodzenia dotychczasowych działań.

Ta refleksja przychodzi na myśl w związku z dość tajemniczą kampanią prasową, która wymierzona jest przeciwko osobie amerykańskiego sekretarza stanu, B y r n e s a. Od kilku dni czytamy, że niektóre sfery amerykańskie krytykują zbyt sztywne stanowisko, zajęte przez Byrnesa w Paryżu wobec Rosji i że na tym tle dwaj jego bliscy współpracownicy (Acheson i Clayton) noszą się z zamiarem dymisji. Jedna z agencji podała nawet wiadomość, że mówi się o ustąpieniu Byrnesa i powołaniu na jego miejsce gen. Marshalla.

Nie sądzimy, aby pogłoski o osłabieniu stanowiska min. Byrnesa były uzasadnione. Przeciwko nim przemawiają dwie okoliczności. Po pierwsze ministrowi Byrnesowi towarzyszyli w Paryżu czołowi przywódcy obydwóch partii amerykańskich, demokrata Connaly i republikanin Vandenberg, z którymi Byrnes uzgadniał stale swe postępowanie, zapewniając sobie w ten sposób oparcie w Izbie Reprezentantów i senacie. Po drugie inicjatywa, z jaką Byrnes wystąpił pod koniec sesji w sprawie zwołania w listopadzie 1946 drugiej konferencji pokojowej, tym razem dla załatwienia sprawy niemieckiej, przemawia raczej za tym, że Byrnes nie uważa bynajmniej swej roli za zakończoną, ale że snuje plany na dalszą przyszłość.

Nie mniej sam fakt pojawienia się plotek kryzysowych wobec osoby Byrnesa trzeba uznać za znamienny.

Byrnes był przez długi czas wyrazicielem tendencji ugodowych w stosunku do Rosji. Gdy objął władzę po Stettiniusie, tłumaczono to życzeniem prez. Trumana, by politykę zagraniczną USA poprowadził człowiek, który z Sowietami nie pozostawał nigdy w konflikcie, a przeciwnie głosił potrzebę ścisłego porozumienia Waszyngtonu z Moskwą. Tymczasem już na wrześniowej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie, Byrnes nie mógł — mimo gorących usiłowań — dogadać się z Mołotowem.

Potem w grudniu z inicjatywy Byrnesa zwołano konferencję ministrów spraw zagranicznych do Moskwy, w czasie której amerykański minister poszedł na daleko idące ustąpstwa wobec Rosji, nie popierając w szeregu spraw stanowiska zajętego wówczas przez brytyjskiego ministra, Bevina. Kilka tygodni po konferencji moskiewskiej stało się jasne także dla Byrnesa, że jego ustępstwa nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i nie zmieniły postępowania Rosji.

Byrnes nie dał jeszcze za wygraną i stał się inicjatorem konferencji paryskiej, w czasie której starał się wprawdzie ustawicznie o porozumienie z Rosją, ale zajmował już stanowisko bardziej sztywne, niż poprzednio.

O Byrnesie możnaby więc mówić jedynie, jako o szermierzu ugody z Rosją, który doznał rozczarowania, ale nigdy, jako o przeciwniku współpracy z Sowietami. Dziś w oczach Moskwy i jej międzynarodowych heroldów prasowych Byrnes stał się jednak „reakcjonistą i imperialistą". Czy nie tu właśnie należy szukać źródeł ostatnich pogłosek o osłabieniu jego stanowiska? I czy może wiadome czynniki liczą na to, że w czerwcu kto inny będzie reprezentował Amerykę? Ale jeśli miałby nim być gen. Marshall, to należy wątpić, to czy ostatnie doświadczenia tego wybitnego wojskowego i polityka w Chinach, skłaniałyby go do większej ustępliwości wobec pretensji sowieckich?

* * *

Zatrzymaliśmy się rozmyślnie dłużej przy sprawie pogłosek, dotyczących Byrnesa, choć — podkreślamy to raz jeszcze — nie sądzimy, by były one rzeczowo uzasadnione. Pogłoski te są bowiem, wedle naszego przekonania, zapowiedzią metody, jakiej użyją Sowiety w dalszej rozgrywce dyplomatycznej.

Używając porównania z dziedziny sportu można powiedzieć, że Sowiety, nie mogąc w toczącym się meczu strzelić bramki, chciałyby doprowadzić do zmiany... bramkarza przeciwnej drużyny.

Narazie w meczu następuje przerwa. Najbardziej zmęczeni są jednak nie zapaśnicy, tylko... szeroka publiczność.

Kali zjeść twoja krowa — dobrze...

PARYŻ, 17.V (Reuter) — Sowiecki wicemin. Wyszyński przemawiając do adwokatów francuskich na temat prawa obowiązującego w Sowietach, powiedział:

„Dyktatura da się pogodzić z demokracją. Dyktatura proletariatu, to demokracja czynu. Gdy dyktatura działa w imieniu ludu i dla obrony ojczyzny — jest święta, gdy dyktatura jest faszystowska i skierowana przeciwko ludowi — jest ona przestępstwem".

Podróż w nieznane

LONDYN, 17.V (R) — Donoszą z Rzeszowa, że okręg tego miasta opuściło 70 proc. zamieszkujących tam Ukraińców, którzy zostali wysłani do Rosji sowieckiej.

Niezdementowana pogłoska

Możliwość ustąpienia min. Byrnesa?

WASZYNGTON, 17.V (AFP) — Rzecznik departamentu stanu odmówił zdementowania wiadomości, na podstawie których podsekretarz stanu, Acheson, oraz jego zastępca Clayton, zamierzają ustąpić z powodu różnic zdań odnośnie taktyki min. Byrnesa na konferencji paryskiej, a w szczególności wobec taktyki, stosowanej przez niego w stosunku do Rosji.

Koła dyplomatyczne rozważają możliwość ustąpienia min. Byrnesa i zastąpienia go przez gen. Marshalla, obecnego ambasadora specjalnego prez. Trumana w Chinach.

Nowy pomysł federacji

LONDYN, 17.V (AP) — Konserwatywny poseł Boothby w liście, do redaktora „Timesa" proponuje utworzenie federacji zachodnio-europejskiej, która miałaby objąć również zachodnie i południowe Niemcy.

Federacja ta pomyślana jest jako przeciwwaga dla potęgi ekonomicznej Rosji z jednej, a Ameryki — z drugiej strony.

Kair i Aleksandria będą najpierw ewakuowane
Kanał Suezki — przed upływem 5 lat

LONDYN, 17.V (Reuter) — Kairski korespondent „Daily Sketch" podaje, że władze brytyjskie poleciły swym wojskom ewakuowanie Kairu i Aleksandrii w ciągu lipca r. b.

Podobno W. Brytania zażądała, by Egipt zapłacił 150 milionów funtów szterlingów jako wartość brytyjskich urządzeń wojskowych, które będą przekazane władzom egipskim. Podobno rząd brytyjski zobowiązał się, że wzamian za to główne miasta Egiptu zostaną opróżnione z wojsk brytyjskich w ciągu 6 miesięcy, a rejon Kanału Suezkiego w ciągu 5 lat. Armia egipska ma być zwiększona 180 tys. ludzi.

KAIR, 17.V (Reuter) — Prem. Sidky Pasza oświadczył, że został oficjalnie poinformowany przez Brytyjczyków, że Kair i Aleksandria zostaną ewakuowane; zaprzeczono jednakowoż pogłosce, jakoby miało to nastąpić już w lipcu br.

Uprawną rolę zamienili na poligon

WIEDEN, 17.V (ANSA) — Rosja ma niebawem wycofać z Austrii — jak podaje Moskwa — 70 tys. wojsk sowieckich. Jeśli ta zapowiadana zmiana dojdzie do skutku, w Austrii będzie ciągle jeszcze 100 tys. żołnierzy sowieckich wobec 50 tys. Amerykanów, Brytyjczyków i Francuzów.

„W interesie dobrych stosunków między Rosją a Austrią" rząd austriacki oddał armii czerwonej 200 km kw. ziemi rolnej, by wojska sowieckie mogły uprawiać tam potrzebne im płody rolne. Tymczasem armia czerwona użyła tego terenu, jako poligon, zmiatając zupełnie z powierzchni ziemi, istniejące na nim wsi i zabudowania.

VIGIL

Listy z Waszyngtonu

Polonia amerykańska w tegorocznych wyborach

Waszyngton, w maju

Pomimo, iż pozostaje jeszcze sześć miesięcy do tegorocznych amerykańskich wyborów pełnego składu Izby Reprezentantów, jednej trzeciej Senatu i niemal 30 gubernatorów stanowych (z ogólnej liczby 48) — obie partie polityczne — Demokraci i Republikanie — rozpoczęły już kroki, mające na celu pozyskanie sobie względów — i głosów — Polonii Amerykańskiej.

Głosom Polonii Amerykańskiej przypisuje się szczególnie wielkie znaczenie. Nie tylko dlatego, że jest tych głosów stosunkowo wiele. Elementem siły wyborczej Polonii jest jej „strategiczne" rozlokowanie w poszczególnych Stanach, tych mianowicie, w których margines głosów stanowiących dotychczas różnicę na korzyść kandydatów Partii Demokratycznej jest tak niewielki, że wystarczy małe liczbowe przesunięcie ich z obozu jednej partii do drugiej, ażeby kandydatom opozycji zapewnić zwycięstwo.

Posłowie polskiego pochodzenia

Pierwszych posłów pochodzenia polskiego wprowadzili do parlamentu Demokraci. Nie zrobili zresztą na tym złego interesu. Podczas kiedy np. stan Michigan jest od wieków solidnie republikański — pierwsze trzy mandaty demokratyczne uzyskano tam dopiero wówczas, kiedy w robotniczych dzielnicach miasta Detroit postawiono na listach kandydatów nazwiska takie jak **Lesiński, Dzięgielewski (Dingell), Kościński, Sadowski** itp. Oni zdobyli głosy Polonii dla Demokratów i dzierżą je dotychczas. Podobnie, w przeważającym Republikańskim Stanie Illinois — dopiero Polacy, postawieni na listach Demokratycznych zdobyli szereg okręgów dla Demokratów. Identyczna sytuacja istnieje w Stanach Wisconsin i Connecticut.

Liczba posłów pochodzenia polskiego w Izbie Reprezentantów rosła w ostatnich latach stale i dosięgła 10 w latach 1942-44, kiedy również Republikanie zorientowali się w możliwościach Polonii i zaofiarowali trzy mandaty Polakom — O'Konskiemu w Wisconsin, Monkiewiczowi w Connecticut i Mrukowi w mieście Buffalo, w stanie New York.

W wyborach ostatnich — w r. 1943 (na kadencję parlamentarną 1944-46) w obecnej Izbie Reprezentantów jest 9 posłów pochodzenia polskiego (**Dingell, Lesiński, Sadowski, Wasilewski, Gordon, Link, Ryter** — Demokraci, oraz jeden Republikanin — **O'Koński**).

Program — polityczny i społeczny

Pomimo, iż kampania republikańska przemawia do Polonii Amerykańskiej słowami, które najbardziej pragnie ona słyszeć — wieloletnie zaniedbania Republikanów wobec "grup obco-języcznych" i mocne usadowienie się Partii Demokratycznej wśród nich, nie pozwala przewidywać masowego przeniesienia głosów polskich do obozu republikańskiego. Polonia Amerykańska ma jednak jeszcze jeden powód do popierania Partii Demokratycznej, oprócz tradycyjnie łączących ją z tą Partią więzów.Poza zagadnieniem stosunku Partii Demokratycznej do wiecznie żywej i najbliżej serca każdego Polaka w Ameryce leżącej sprawy Polski — stosunku nacechowanego co najmniej nieszczerością (używając słów najłagodniejszych) — istnieje dla Polonii Amerykańskiej cały splot problemów społecznych i gospodarczych, dla których raczej program demokratyczny aniżeli republikański obiecuje rozwiązanie. Polonia Amerykańska — to w lwiej części ludzie pracy, robotnicy, właściciele sklepów i małych przedsiębiorstw, a w młodszym pokoleniu — pracownicy umysłowi. Przemawia im jaknajżywiej wszystkim do serca antykomunistyczny program republikanów, przemawiają im słowa, obiecujące podjęcie sprawy Polski, zapomnianej przez Demokratów, ale — program społeczny republikanów, konserwatywny, oderwany od potrzeb świata pracy i od interesów „małego człowieka" nie jest dla nich atrakcyjny.

Warunki Polonii

Z jednej i z drugiej strony rozpoczęto polowanie na głosy polskie w Ameryce. Wybór jest dla każdego trudny. Możliwość opowiedzenia się całej Polonii Amerykańskiej po jednej lub po drugiej stronie — nie istnieje. Ale — świadomość wagi jej głosów — która w całej okazałości wystąpiła w tym roku bodaj po raz pierwszy — nakazuje przywódcom polskim w Stanach Zjednoczonych wystawić jednej i drugiej Partii żądania programowe i od ich spełnienia uzależnić swoje ważkie poparcie.

Przywódcy Polonii Amerykańskiej zdają sobie sprawę z powagi chwili i z ciążącej na nich odpowiedzialności. We wstępnych rozmowach, prowadzonych ze sztabami wyborczymi obu Partii, program Polonii Amerykańskiej zaczyna się krystalizować i domagać się:

1) zobowiązania zbadania tajnych układów jałtańskich i ustalenia ich nieważności, jako nieratyfikowanych przez Senat amerykański;

2) zobowiązania do odtworzenia całokształtu — w jej aspekcie terytorialnym i politycznym — sprawy Polski przed forum Organizacji Narodów Zjednoczonych i na konferencjach pokojowych, mających zredagować ostatecznie traktaty pokojowe;

3) zobowiązania do zaofiarowania gościnności Ameryki tym żołnierzom polskim, którzy nie będą mogli powrócić do kraju, aż do czasu przywrócenia istotnej jego niepodległości;

4) zobowiązania do stania na straży wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Ameryki przez:

a) walkę z komunizmem i jego piątą kolumną, wciskającą się w życie publiczne amerykańskie,

b) powiększenie stanu obronności Ameryki przez uchwalenie ustaw wojskowych, proponowanych przez rząd obecny,

5) powstrzymania tendencji inflacyjnych w życiu gospodarczym amerykańskim przez utrzymanie reglamentacji cen i ingerencji czynników rządowych w procesy produkcji i wymiany;

6) dania wyrazu wzrastającej wadze czynnika polsko - amerykańskiego w życiu politycznym amerykańskim przez wejście jego reprezentantów w szerszej, niż dotychczas mierze do organów kierowniczych amerykańskiego życia samorządowego, stanowego i federalnego.

O realizację tego programu toczą się w tej chwili rozmowy kierowników Polonii Amerykańskiej z poszukującymi jej poparcia poławiaczami głosów polskich dla obu partii politycznych.

Program obchodu 2 rocznicy zwycięstwa pod Monte Cassino

Kwatera Prasowa donosi:

Rocznica polskiego zwycięstwa pod Monte Cassino jest świętem żołnierza 2 Korpusu. Tegoroczny 18 maja obchodzony będzie na niedawnym polu walki na górze klasztornej, w Anconie oraz w m. p. oddziałów.

Na cmentarzu Monte Cassino J. E. ks. biskup polowy W P. Gawlina odprawi nabożeństwo za poległych, poczem odbędzie się pobranie i poświęcenie ziemi z cmentarza i z pola bitwy. Ziemię tę zabiorą sztafety motocyklowe, które z szybkością 50 mil na godzinę przewiozą ją pod Anconę dla przekazania sztafetom pieszym. Biegacze Korpusu przeniosą grudki ziemi zroszone krwią walecznych do Dowódcy 2 Korpusu. Gen. Anders przyjmie drogocenne relikwie, które w specjalnej urnie przechowa do momentu, gdy Korpus będzie mógł powrócić do wolnej i niepodległej Polski.

Uroczystości na stadionie w Anconie rozpoczną się o godz. 16 przeglądem oddziałów Korpusu przez gen. Andersa.

Po przybyciu na stadion sztafet z poświęconą ziemią z Monte Cassino Dowódca Korpusu wygłosi przemówienie, a następnie wręczy przedstawicielom miasta Ancona godło Korpusu — Syrenę. Później odbędzie się szereg imprez sportowych, jak bieg 1.500 m, po nim mecz piłkarski pomiędzy 3 DSK a wicemistrzem CMF drużyną Ośrodka Wyszk. Broni Panc. W czasie przerwy odbędzie się emocjonująca sztafeta olimpijska. Po meczu nastąpi ogłoszenie nazwisk zwycięzców w biegach.

Zjazd ekonomistów i prawników w Bolonii

W dn. 21-23 bm. odbędzie się w lokalu Klubu Oficerskiego w Bolonii I. Zjazd Stow. Ekonomistów i Prawników we Włoszech.

Program Zjazdu jest następujący: **21 bm.** godz. 09.30 — Otwarcie Zjazdu, wybory Prezydium i komisji i referat por. mgr. B. Podoskiego o zadaniach Stowarzyszenia; g. 15.00 — Obrady w komisjach; g. 19.30 — Kolacja. **22 maja**, godz. 09.00 — Referat por. mgr. S. Cynsztanga pt. „Elementy prawa gospodarczego"; g. 10.00 Sprawozdania komisji i uchwalenie Statutu; g. 16.00 — Referat prof. Ernesto D'Albergo; g. 17.00 Sprawozdanie Komisji Programowej; wieczorem — Zebrania koła żeńskie wychowanków poszczególnych uczelni polskich: **23 maja**, godz. 09.00 — Referat por. mgr. E. F. Szczepanika pt. „Teoria wartości J. R. Hicks'a"; g. 10.00 — Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej i wybory Władz Stowarzyszenia.

Dla uczestników Zjazdu zostało zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie.

Transport: niezależnie od pociągu (odchodzącego w sobotę dn. 18 bm. o godz. 22.15 z Rzymu i w niedzielę dn. 19 bm. o godz. 05.42 z Falconara, przyjazd do Bolonii 19 maja godz. 12.50) i autobusu wojskowego z Ancony, odejdą z placu gen. Andersa w Anconie dnia 20 maja o godz. 14.00 do Bolonii 2 samochody 3-tonowe, przeznaczone wyłącznie dla uczestników Zjazdu (miejsca w samochodach należy zamówić do dnia 18 bm. u por. Pierzchały).

Zgłoszenia do Stow. Ekon. i Prawn. należy przesłać na ręce por. E. F. Szczepanik — Rzym, Hotel Massimo d'Azeglio, pokój 168, ewentualnie złożyć na Zjeździe.

Ponadto informacji udzielić może por. J. Pierzchała, Ancona, Via Cesare Battisti 6 parter, tel. Centr. Korpusu 51 i 52.

Oficer kwaterunkowy Zjazdu Stow. Ekon. i Prawn. urzędować będzie od rana dnia 20 maja w hotelu Roma. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione. Należy zabrać z sobą karty zaopatrzenia wystawione na Komendę Placu.

W prośbach o urlopowanie na Zjazd należy powołać się na zgodę Dcy 2 Korp. z dnia 12 kwietnia br.

Secret Servis kosztował W. Brytanię 52 miln. funtów

W ostatnim zeszycie brytyjskiej publikacji rządowej — „Białej Księdze" — "White Paper" — podano, że w ciągu 5 lat wojny W. Brytania wydała na służbę wywiadu (Secret Service) z górą 52 miliony funtów, a na poszukiwania naukowe w zakresie bomby atomowej — tylko 1.730.000 funtów.

Od Redakcji

Wskutek pomyłki zostały we wczorajszym numerze zamienione strony 2 i 3, co zresztą łatwo Czytelnicy zapewne zauważyli z tego, że początek powieści zamiast na 2 stronie znalazł się na str. 3, a jej dokończenie na stronie 2.

Za pomyłkę tę Czytelników przepraszamy.

JACEK BRZEZINA 32)

„TOWARZYSZ NR 103"

ROZDZIAŁ XVII

MESZTI!

Nie pomogła przestroga ani „dobra rada" Einhorna. Nie pomogło doświadczenie nabyte na niedawnym polowaniu na tygrysy. Good pojechał do Meszedu. Właściwie nic go szczególnie nie nagliło, lecz w myśl swojej zasady postanowił w dalszym ciągu prowokować przeciwników.

Tysiąc kilometrów, dzielących Teheran od Meszedu, postanowili Goodowie przejechać w trzech etapach. Na szybszą podróż, ze względu na kiepskie drogi, nie można było sobie pozwolić. Wyprzedził ich Frather z Dżawachowem, którzy wyjechali o dwa dni wcześniej, mając na miejscu w Meszedzie rozejrzeć się w sytuacji.

Z Teheranu wprost na wschód, przez gołą, pagórkowatą okolicę, wyruszyli w kierunku Firuzkuh, „Turkusowych Gór". Kilkanaście kilometrów za Teheranem z wierzchołka wielkiej serpentyny olśnił ich jeden z najpiękniejszych widoków Persji. Na zachodzie, gdzieś o dwieście kilometrów połyskiwały fioletowym światłem szczyty mazenderańskich gór, na wschodzie, poprzez pustynie i dzikie łańcuchy górskie, wzrok ginął w nie kończącym się horyzoncie.

Na prawo pustynia, na lewo łańcuch gór dosyć wysoki, nagi i surowy. Po drodze miasteczka i samotne czajkhane. Gdzieś pośród żółtej pustyni majaczą fioletowe igły górskie, migają niebieskie tafle jezior - miraży.

— „Miamey" — objaśnia Good żonie. — Słynne tereny polowan na kuropatwy i dzikie osły.

— Dzikie osły?

— Tak! Są trochę większe od domowych, o olbrzymim i silnym łbie, który jest ich jedyną obroną. Poluje się na nie w samochodach, gdyż biegną niewiele wolniej od gazeli. Mięso podobno wyśmienite!

— Coś a la salami węgierskie— zaśmiała się.

Mijały ich długie sznury karawan wielbłądów. Idąc gęsiego, trzymają się pewnego porządku, powiązane za ogony i prowadzone przez wielbłąda - przewodnika, który ma zawieszony u szyi wielki mosiężny dzwon. Nie są niebezpieczne dla samochodów, gdyż trzymają się zawsze skraju drogi, w przeciwieństwie do osłów, chodzących zawsze kupą, bez ładu i składu, i stanowiących nieraz ciężką przeszkodę do przebycia.

— Przypomniał mi się dobry figiel — ciągnął dalej Good wskazując na mijającą ich karawanę. — Konkurencja wśród kupców tutejszych jest olbrzymia. Chwytają się oni dziwnych i nader chytrych sposobów walki. Nie wiem, czy wiadomo ci, że wielbłąd przewodnik, skierowany raz ręką poganiacza w pewnym kierunku, nie zmienia go, póki poganiacz mu nie wskaże innej drogi. Otóż pewnego razu jakiś kupiec meszedzki, wysyłający towary do Teheranu, urządził swemu kolędze dobry kawał. Wyobraź sobie, że gdy konkurencyjna karawana była już na połowie drogi do stolicy, w nocy, skorzystawszy ze snu poganiaczy, ludzie przekupieni przez kupca skierowali wielbłądy z powrotem. Rano poganiacze zbudzili się i nie zorientowali się w zmianie kierunku, pojechali dalej, by po paru dniach zjawić się znowu w Meszedzie!

Pierwszy nocleg spędzili w Szachrudzie, by na drugi dzień rano udać się w dalszą drogę, przez jeden z jej najniebezpieczniejszych odcinków. Wokoło pustynia usiana małymi oazami, przez które przepływają drobne ruczaje, gubiące się następnie w jej słonych piaskach. Nad pustynią górują fioletowo - niebieskie szczyty odległych, dziko poszarpanych wysp skalnych, płynących, zdawałoby się, w rozgrzanej atmosferze miraży.

Good znacząco szturchnął żonę łokciem.

— Jeżeli Einhorn znowu dybie na mnie, to niechybnie skorzysta z tutejszego terenu...

Joan przybladła. Słyszała już nie tylko od Gooda o niebezpieczeństwach tej drogi. Uzbrojone bandy Turkmenów zapuszczały

Gen. Franco inauguruje sesję Kortezów

„HISZPANIA MUSI IŚĆ WŁASNĄ DROGĄ"

MADRYT, 17.V (Reuter) — Zebrała się tu na pierwsze posiedzenie nowa Izba hiszpańska. Nie pochodzi ona jednak z powszechnych wyborów, ale składa się z reprezentantów różnych syndykatów, rad prowincjonalnych, izb handlowo-przemysłowych, instytutów naukowych, uniwersytetów, Kościoła oraz Falangi. Izba składa się z 479 członków.

Przewodniczący Izby Esteban Bilbao zaprzeczył w przemówieniu powitalnym, jakoby reżim gen. Franco oznaczał dyktaturę. Jego zdaniem wokół rządu skupiają się wszystkie elementy konstruktywne. W miarę jak wzrastają za granicą ataki na gen. Franco — oświadczył przewodniczący Izby — staje się on bardziej popularny w Hiszpanii.

MADRYT, 17.V (Reuter) — Na inauguracyjnym posiedzeniu kortezów hiszpańskich, gen. Franco oświadczył, że Hiszpania nie ma problemów politycznych oczekujących rozwiązania.

Hiszpania — mówił Franco — jest krajem katolickim, opierającym się na etyce chrześcijańskiej i dlatego nie można mówić o ustroju hiszpańskim inaczej, jak tylko, że jesteśmy demokratami. Kortezy są wybierane przez związki zawodowe, organizacje regionalne i inne, odzwierciedlające nastroje społeczeństwa.

Największe nieporządki i zamieszki w Hiszpanii — mówił dalej Franco — miały miejsce w czasie 5-letnich rządów republikańskich. W tym czasie zmieniło się 12 gabinetów. Konstytucja była wielokrotnie zawieszana. Widzieliśmy rewolucję komunistyczną a wreszcie został zamordowany przywódca opozycji, Calvo Sotelo. Hiszpania musi iść swoją drogą i nie może słuchać zagranicy. Podstawy naszego ustroju zostaną wzmocnione, a konstytucja będzie zatwierdzona przez referendum.

W sprawie polityki zagranicznej Franco oświadczył — że w chwili najazdu niemieckiego na Polskę, Hiszpania usiłowała naprózno drogą dyplomatyczną uchronić Polskę od nowego rozbioru. Gdy Niemcy po pokonaniu Francji doszli do Pirenejów, W. Brytania zwróciła się do Hiszpanii, by nie pozwoliła ona na przejście Niemców przez swe terytorium. Hiszpania wypełniła życzenie brytyjskie.

LONDYN, 17.V (R) — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski udzielił instrukcji ambasadorowi swojemu w Madrycie, by wskazał rządowi hiszpańskiemu na niedostateczną akcję odnośnie repatriowania niebezpiecznych Niemców, znajdujących się w Hiszpanii. Rząd brytyjski uważa dotychczasowe wyjaśnienia rządu hiszpańskiego za niewystarczające.

* * *

LONDYN, 17.V (R) — Przewodniczący podkomisji Rady Bezpieczeństwa, badającej sprawę zarzutów postawionych gen. Franco, oświadczył, że dr Giral nie był wezwany przez podkomisję dla złożenia oświadczenia.

Powiedział on dalej, że dr Giral może swój memoriał skierować do sekretariatu ONZ, który go następnie przekaże podkomisji.

NOWY JORK, 17.V (Reuter) — Premier republikanów hiszpańskich, Giral, wręczył sekretarzowi generalnemu ONZ, Lie, 350-stronicowy tom dokumentów dla poparcia tezy, że rząd gen. Franco zagraża pokojowi światowemu.

POSZUKIWANIA

Jerzy Krauze poszukuje Wacława Głucha, rocznik 1921, ur. w Pawłowie na Slasku.

Aleksy Juszkiewicz poszukuje kolegów: Michała Szelesnego, Piotra Mieszník, Ludwika Urbanowicz i Stan. Szapiel.

Zofia Jachimczyk poszukuje syna Jerzego przebywającego na jednym z kursów Szkół Srednich 2 Korpusu.

Zygmunt Januszkiewicz z Anglii poszukuje Józefa Skłodowskiego z Piekut, Stan. Szepietowskiego z Srednicy i Stefana Wierzbickiego z Nura.

Franciszek Gattner poszukuje brata oraz znajomych.

Tadeusz Cieczan z Wiewiórki, Pomorze, poszukuje krewnych i znajomych.

Z. Zieliński poszukuje: Wiesława Komorowskiego, Jana Chmielewskiego, Jana Pawłowskiego, Piotra Jaś i Jana Szulakowskiego.

Jan Ertmański poszukuje Witolda Majchrzyckiego i Mieczysława Fornalskiego (Forlańskiego) celem poświadczenia swego stopnia wojskowego.

Stanisław Bieniak poszukuje kuzyna Stanisława Bieniak z Krążowy, woj. Poznańskie.

St. Jarmiński poszukuje Wojciecha Dąbrowskiego, który przebywał po Powstaniu Warsz. w obozie w rejonie Szczecina.

Paweł Nieradzik poszukuje Henryka Muszkiet rocznik 1922 z Szopienic, G. Sląsk.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK
POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

Drobiazgi

Podróże Guliwera

Rosyjski dziennikarz ogłasza w moskiewskiej prasie ilustrowany reportaż z Londynu.

Fotografia: mężczyzna prowadzi parolelnie bobo na tzw. „szelkach". Podpis: **W Anglii dzieci, podobnie jak i psy prowadzane są na smyczach.**

Fotografia: londyńska ulica, na której stoi sowiecka ambasada. — Podpis: **W Londynie ulice są prywatną własnością — nikt nie może iść nimi bez zezwolenia specjalnego strażnika.**

Fotografia: staruszek gra na katarynce. Podpis: **Zdemobilizowani żołnierze brytyjscy muszą żebrać, gdyż brak dla nich pracy.**

Od Administracji

Zawiadamiamy Czytelników, że uruchomione zostały następujące punkty sprzedaży „Dziennika Żołnierza APW" i innych wydawnictw w Bolonii

1. Gospoda Żołnierska, via Due Torri 4
2. Klub Oficerski, Piazza Calderini 4
3. Hotel Oficerski „Roma" via d'Azeglio 9
4. Administracja Dziennika, viale XII Giugno 1

KRONIKA SPORTOWA

Zwycięstwo Adamiaka w biegu C.M.F. na przełaj

W rozegranym w dn. 11 bm. w Udine biegu na przełaj między drużynami 2 Korpusu i reprezentacją brytyjskich wojsk lądowych z obszaru CMF (zespół RAF nie stawił się) zwycięstwo odniósł Adamiak (5 KDP) w czasie 27 m. 26 sek., 2) Hart (3 District) 27 m. 30 s., 3) Barszczewski (5 KDP) 27 m. 37 s., 4) Blounloy (XIII Corp.), 5) Westfal (2 W. D. Panc.).

Zwycięstwo drużynowe przypadło reprezentacji brytyjskiej.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

12 Szw. Żand. — Pesaro 6:0

Dnia 9 b.m. drużyna piłkarska 12. Szwadronu Zand. gościła silną drużynę włoską Pesaro, z którą rozegrała towarzyskie zawody piłkarskie, wygrywając w stosunku 6:0 (2:0).

Zandarmi, którzy wystąpili po miesięcznej przerwie, zagrali jeden z lepszych swoich meczów. Bramki zdobyli: Smietana 4 i Panczyczyn 2. Sędziował dobrze p. Wacław.

Waldek

Dwa mecze piłkarskie 3 DSK

W dniu 18 bm., tj. w rocznicę bitwy o Monte Cassino. drużyna 3 DSK zmierzy się na stadionie w Anconie z mistrzem alianckich Sródziemnomorskich Sił Zbrojnych i mistrzem Bazy 2. Korpusu — młodą drużyną Centrum Wyszk. Wojsk. Panc.

Będzie to spotkanie dwu pokoleń piłkarskich, bowiem najstarszy gracz CWPanc. jest młodszym od najmłodszego z 3 DSK.

Karpatczycy są obecnie w doskonałej formie i dysponowani strzałowo jak rzadko. CWPanc. nie przegrało dotąd żadnego meczu i pokonało kilkanaście drużyn angielskich i włoskich. Mecz przedstawia się zatem niezwykle interesująco.

* * *

W ramach święta 3 DSK odbędzie się na stadionie w Anconie w dniu 26 bm. spotkanie rewanżowe mistrza piłkarskiego Korpusu, drużyny piłkarskiej 3 Dyw. Strzelców Karpackich z doskonałą drużyną F. C. Bologna.

W związku ze spodziewanym natłokiem przy kasach organizatorzy proszą o wcześniejsze zakupywanie biletów. Grupowe zakupywanie biletów odbędzie się w dniu 25 bm. między godz. 10 a 13 przy kasie stadionu ankońskiego.

Francja zwycięża W. Brytanię w pucharze Davisa

W rozgrywkach o Puchar Davisa, Francja odniosła zwycięstwo nad W. Brytanią. Pelizza pokonał Mc Phaila 6:1, 6:2, 6:2, a Petra Bartona 6:4, 6:4, 6:3. W grze podwójnej Francuzi Destremeau i Bernard wygrali po ciężkiej walce z Oliffem i Billingtonem w stosunku 13:11, 4:6, 7:5, 6:1. Francuzi mają w tej chwili największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca w strefie europejskiej. Ich następnym przeciwnikiem jest Szwajcaria lub Hiszpania. Belgia po zwycięstwie nad Monaco gra z Chinami. Zwycięzca meczu Jugosławia - Egipt gra ze zwycięzcą meczu Szwecja-Holandia.

Sport w oddziałach

Dnia 4 bm. 9 Bol. Bn. S. K. odniósł 10 z kolei zwycięstwo, wygrywając w meczu ping-pongowym z 13 PAC — 5:2.

Dnia 5 bm. w m. Falconara odbył się mecz piłki nożnej między 3 B.S.K. a A S Falconaresee wzmocnioną 3 graczami z Anconitany. Po zaciętej walce gra zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0). Obie bramki dla 3 BSK strzelił Kozielski. Sędziował p. Słomnicki. Widzów ponad 2.500.

Opera królewska z Rzymu w Anconie

Począwszy od dn. 21 maja br. Opera Królewska z Rzymu (Teatro Reale dell'Opera Roma) rozpoczyna cykl występów dla oddziałów 2 Korpusu w Teatrze „Palladium" w Anconie.

Wystawione będą następujące opery: „Tosca", „Madame Butterfly", „Rigoletto", „Cyrulik Sewilski", „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".

---

się tutaj aż ze stepów nadkaspijskich, położonych w granicach ZSRR, dokąd ich nie mogły potem ścigać karne ekspedycje perskie. *)

Mijają jeden z licznych wąwozów.

— Tu ograbiono ogółem coś ze sto sześćdziesiąt samochodów. Turkmeni prawie bez wyjątku mordowali mężczyzn, a kobiety zabierali do niewoli... — mruczał na pół ironicznie, na pół serio Good, spoglądając z ukosa na coraz bledszą Joan. — Nie bój się, mała, nic nam się nie stanie. Choćby pięćdziesięciu uzbrojonych od stóp do głów Einhornów zwaliło się nam na kark, damy sobie radę i dojedziemy do Meszedu.

Pustynia. Poza pojedyńczymi sznurami wielbłądów, sunących powoli w takt smętnego i jednostajnego dźwięku mosiężnych dzwonów, pustka, cisza i bezkres śmierci. Nie na próżno twierdzą badacze i znawcy, że nie ma nic bardziej „pustego", dzikiego i rozpaczliwego od perskiej słonej pustyni. Czy to na Saharze, czy na wielkiej arabskiej pustyni, można od czasu do czasu znaleźć choćby słabą oznakę życia. Tutaj nic... a wnętrza tej pustyni nikt jeszcze dotąd nie zbadał.

Znowu nocleg w Sabzewarze w dużym karawan-seraju **) naprzeciwko ruin starej i malowniczej cytadeli. Dziwny kontrast między ruchliwym i już częściowo na europejski sposób urządzonym karawan - serajem, na którego obszernym podwórzu stanęły szeregami najnowsze modele firm samochodowych, a stojącymi naprzeciw żałosnymi resztkami walących się murów groźnej niedawno twierdzy, pod którą ryczą kładące się na spoczynek lub wyruszające nocą w drogę karawany wielbłądów. Skrzyżowanie starego i nowego świata, ginącej już powoli romantycznej przeszłości i śpieszącej w gorączkowym tempie do samozniszczenia nowoczesnej cywilizacji.

— Stanowczo jednak ten świat, uchodzący powoli w cień, był piękniejszy i bardziej przepojony poezją... — westchnęła Joan stojąc w oknie, oparta na ramieniu męża i wpatrzona w księżycową noc, dziwnie kolorową blaskami ognisk, elektrycznych świateł i promieni księżyca.

Bo i cóż wspólnego z poezją mogła mieć tocząca się w Europie wojna? Lub polityczne rozgrywki perskie o naftę i panowanie nad Wschodem? Czyżby poezją były bomby, barbarzyńskie niszczenie ludzkiego dorobku i kultury, masowe mordy i niewolnictwo 20 wieku?

Z poezją realną zetknęli się nazajutrz w Niszapurze, na grobie wielkiego liryka perskiego, Ommara Khayama. Cudowny, otaczający marmurowy grobowiec, ogród, z dużymi, starymi drzewami i pięknymi rabatami kwiatów był wymarzonym miejscem dla wypoczynku i duchowego skupienia.

Później jeszcze, tegoż dnia przystanęli przy starym meczecie Quadamgah.

— Przypatrz się dobrze tej budowli — jest ona prototypem sławnego meczetu Tadj Makal w Indiach — objaśniał Good, wspominając mimochodem dobre indyjskie czasy, gdy na grze w polo, polowaniach na dziki i utarczkach z Afganami biegło szczęśliwe i beztroskie życie angielskiego oficera. Minęło... w huku dział i wybuchach bomb, w krwi i pocie walki o życie, o wolność...

W meczecie, stojącym pośrodku sosnowego i bukowego lasku, znajduje się wielka świętość szyicka. Odcisk stopy któregoś z dwunastu Imamów! Nad meczetem, w oddali wisi skalne miasto. Swięte miejsce.

Pod wieczór, po przebyciu jeszcze kilkunastu karkołomnych serpentyn, ukazało się w dole rzęsiście oświetlone miasto Meszed — Rzym i Mekka szyitów. W świetle zachodzącego słońca błyszczą jak klejnot drogocenny pozłacane kopuły „Bastu", meczetu - sanktuarium. Wspaniała i przepyszna swoim bogactwem wizja Dalekiego Wschodu...

(D. c. n.)

*) Prawie że ostateczne podbicie i rozbrojenie Turkmenów przez rządy perskie nastąpiło w latach 1928 - 1931, kiedy to rżnięto ich bez miłosierdzia i masowo przesiedlano na południe Persji.

**) Karawan-seraj — zajazd dla karawan.

Miedzy nami

Słaba „orjętacja" w mowie ojczystej

TABLICA ORJĘTACYJNA

BLOK NR 1 KOMENDA I KANCELARIA OBOZU
D-TWO KOMP ADMINISTR
OBOZ KULTURY PRASY KANCEL PRAC MAL I GRAFICZ
KS KAPELAN OSRODKA ŻANDARMERIA
HOTEL OFICERSKI KASYNO OFIC I KLUB

BLOK NR 2 KOMENDA OSRODKA WYCIECZKOWEGO KANCAL
SKLEP SWIETLICA FRYZJER KRAWIEC
PLUTON TRANSPORTOWY

BLOK NR 3 OSRODEK AKADEMICKI RZYM
DRUKARNIA POLOWA
KOMP ADMINISTRACYJNA
CZOŁOWKA WARSZTATOWA

BLOK NR 4 JADALNIE ŁAZNIE
" NR 5 MAGAZYN ŻYWNOSCIOWY PRALNIE

Jeden z naszych Czytelników st strz. Kazimierz G. nadesłał nam fotografię tablicy, którą reprodukujemy. Tablica ta umieszczona w jednym z obozów wycieczkowych 2 Korpusu nie świadczy dobrze o „orjętacji" jej twórcy w pięknej, ale trudnej mowie ojczystej.

W KWESTJI PALESTYŃSKIEJ ZABIERZE GŁOS ŚWIAT ARABSKI

KAIR, 17.V (Reuter) — Jeden z dzienników tutejszych donosi, że szef urzędu arabskiego egipskiego dworu królewskiego, Azis Bada, udał się egipskim samolotem wojskowym do Bejrutu, Damaszku, Bagdadu i Ammanu, by w imieniu króla egipskiego, Faruka, zaprosić głowy tych państw na konferencję, która zajmie się zagadnieniem palestyńskim. Konferencja wymieniona ma odbyć się podobno w miejscowości El Arisz na półwyspie Synaj. W imieniu Ibn Sauda w konferencji ma wziąć udział Emir Faisal.

Sekretarz Ligi Arabskiej, Azzam Pasza oświadczył, że głowy państw arabskich zbiorą się niebawem w miejscowości bliskiej Egiptowi dla przedyskutowania spraw palestyńskich.

JEROZOLIMA, 17.V (Reuter) — Do Watykanu uda się niebawem delegacja arabska do której wejdzie dwóch Arabów muzułmanów i trzech Arabów chrześcijan. Delegacja ta zamierza przedstawić Ojcu sw. postulaty świata arabskiego w sprawie Palestyny.

LONDYN, 17.V (Reuter) — Brytyjski minister kolonii, Hall, oznajmił, że rząd brytyjski rozważa wspólnie z Wysokim Komisarzem Palestyny uwagę anglo-amerykańskiej komisji badawczej, iż na wybrzeżu jeziora Galilejskiego zostala urządzona sala balowa, co obraża uczucia religijne chrześcijan.

„Dokształcające" kursy dla gomółkowych dziennikarzy

WARSZAWA, 17.V (T) — W dniu 15 bm. w lokalu Polskiej Agencji Prasowej odbyła się inaukuracja pierwszych kursów dla dziennikarzy i referentów prasowych.

Na uroczystość przybył „minister „propagandy Matuszewski i „dyrektorowie" departamentów oraz naczelni redaktorzy.

Uroczystość zagaił „dyr." Strzebiński, po czym zabrał głos „min." Matuszewski, który przywitał przybyłych na kursy młodych dziennikarzy.

Dyrektor kursów złożył podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania kursów dokształcających.

OSTATNIE GODZINY PARYSKIEJ SESJI

(Dokończenie ze str. 1)

niu zagadnienia niemieckiego. Przy puszcza się, iż Byrnes próbował podnieść żelazną kurtynę, która dzieli Niemcy wschodnie od zachodnich. Min. Byrnes raz jeszcze przedstawił propozycję, by niezależnie od konferencji pokojowej, która ma zawrzeć traktaty pokojowe tylko z Włochami, krajami bałkańskimi i Finlandią, zwołać na dzień 12 listopada inną konferencję, której zadaniem będzie zdecydowanie przyszłości Niemiec. Min. Byrnes proponuje utworzenie specjalnej podkomisji, która zajmie się zbadaniem zagadnień Zagłębia Ruhry i Nadrenii, administracji Niemiec i likwidacji barier między strefami oraz postanowieniem jakie winny być zachodnie granice Niemiec. Szczególnie to ostatnie żądanie Byrnesa zostało gorąco poparte przez francuskiego min. Bidault.

Min. Bevin ze swej strony wyraził pewne zastrzeżenia. Uważa on, iż sprawa zachodnich granic Niemiec nie powinna być rozpatrywana samodzielnie, gdyż stanowi ona całość szerszego zagadnienia. Najpierw — mówił Bevin — musi być zapewniona dla Niemiec centralna administracja.

Ostatecznie rada ministrów nie zdołała osiągnąć żadnego porozumienia w sprawie przedstawionej wyżej propozycji Byrnesa.

Wywiad p. Osóbki

Zapowiedź dalszego rozwiązywania organizacji PSL

LONDYN, 17.V (Reuter) — Radio moskiewskie donosi, że premier „rządu" warszawskiego Osóbka-Morawski udzielił wywiadu przedstawicielowi sowieckiej agencji prasowej, w którym wypowiada się przeciwko utrzymaniu w Polsce senatu. Senat jego zdaniem jest instytucją „przestarzałą i zdyskredytowaną".

W dalszym ciągu swego wywiadu Osóbka-Morawski oświadczył, że jakkolwiek nie jest przewidywane w najbliższym czasie rozwiązanie PSL, **jako całości**, to jednak **nie można wykluczyć rozwiązywania poszczególnych grup i okręgów** tego stronnictwa, które są opanowane przez elementy faszystowskie.

Korespondent BBC zwraca uwagę, że to oświadczenie Osóbki-Morawskiego stanowi **próbę przesądzenia z góry wyników referendum i wyborów** gdyż Morawski już teraz oskarża i grozi tym, których zamierzają wypowiedzieć się za utrzymaniem senatu i za PSL.

„Dyktatura lub wojna domowa" — pisze „Manchester Guardian"

LONDYN, 17.V (R) — „Manchester Guardian" zamieszcza artykuł, omawiający obecne stosunki w Polsce, w którym podkreśla na wstępie, że „prowizoryczny rząd warszawski" uznany został po udzieleniu solennej obietnicy, iż w Polsce przeprowadzone będą w krótkim terminie powszechne wolne wybory.

„Manchester Guardian" stwierdza, że stosunki między PSL a komunistami stają się co raz bardziej napięte. PSL oskarżane jest o stosowanie terroru i reakcyjność. Przyczyna ataków administracji warszawskiej na PSL — ciągnie dziennik brytyjski — jest prosta. Administracja warszawska obawia się, że w razie wyborów PSL uzyskałoby znacznie więcej głosów, niż się to podoba komunistom. Administracja warszawska jest bardzo niepewna siebie, gdyż nawet w Moskwie jej pozycja nie jest zbyt silna. Dlatego też obecny rządcy Warszawy nie przebierają w środkach w stosunku do PSL, a najnowszą metodą zwalczania PSL jest identifikowanie tego stronnictwa z najskrajniejszą reakcją.

Na tym wszystkim straci oczywiście sama Polska — kończy „Manchester Guardian" — gdyż albo będzie jej narzucona dyktatura jednej partii albo nastąpi wojna domowa.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

LONDYN, 17.V (Reuter) — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski uważa za możliwe osiągnięcie porozumienia z rządem amerykańskim w sprawie wspólnego używania baz morskich na Pacyfiku.

W rachubę wchodzi tutaj około 30 małych wysp, wśród których Canton i Christmas są największe. Potwierdzono oficjalnie, że sprawę baz na Pacyfiku omawiali w Paryżu ministrowie Bevin i Byrnes.

ANKARA, 17.V (Reuter) — W nadchodzących wyborach będą mogły w Turcji wziąć udział wszystkie ugrupowania polityczne, również i te, które opierają swoje istnienie na różnicach klasowych. Nie jest natomiast w dalszym ciągu dozwolone tworzenie stronnictw, używających religii, jako narzędzia politycznego oraz otrzymujących wskazówki działania zza granicy.

WASZYNGTON, 17.V (Reuter) Między Stanami Zjednoczonymi a Yemenem zawarty został układ dyplomatyczny i handlowy, dający obu krajom największe uprzywilejowanie handlu.

LONDYN, 17.V (Reuter) — Radio Belgrad donosi, że Węgry i Jugosławia uzgodniły sprawę odszkodowań. Węgry mają zapłacić Jugosławii 80 milionów dinarów.

LONDYN, 17.V (R) — Czechosłowackie ministerstwo informacji ogłosiło komunikat, w którym przestrzega czeską partię narodowo-socjalistyczną (partia prez. Benesza) przed wydawaniem jakichkolwiek czasopism lub druków przed uprzednim uzyskaniem zezwolenia ministerstwa.

Komunikat ten jest odpowiedzią na deklarację czeskiej partii narodowo-socjalistycznej, iż nie czuje się ona związana porozumieniem stronnictw czeskich w sprawie wydawania pism.

WASZYNGTON, 17.V (UP) — Znaczna ilość dzieł sztuki z Muzeum Berlińskiego została przeznaczona na wywóz do St. Zjednoczonych. W rachubę wchodzi 202 słynnych obrazów, w tym 15 dzieł Rembrandta, 6 Rubensa, 5 Tycjana i 3 Rafaela.

Grupa uczonych amerykańskich, historyków sztuki, zwróciła się z apelem do prezydenta St. Zjednoczonych, by zakazał wywozu tych dzieł i pozostawił je na miejscu, gdyż niegodne jest, by Stany Zjedn. naśladowały metody, stosowane przez Niemcy hitlerowskie w krajach przez siebie okupowanych.

BAGDAD, 17.V (Reuter) — Król Iraku Faisal II przybędzie do Londynu 5 czerwca.

ADDIS ABEBA, 17.V (Reuter)— Negus Haile Sellasie zaprosił ojców Jezuitów, by zorganizowali oni szkoły w Abisynii. Będą to Jezuicy kanadyjscy.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Projekt ustroju Indii

LONDYN, 17.V (R) — W czwartek po południu ogłoszono równocześnie w Londynie i Delhi projekt brytyjskiej misji ministerialnej w sprawie ustroju Indii. Rząd brytyjski proponuje, by Indie zorganizowane zostały na zasadach federacyjnych. Unia hinduska objęłaby zarówno Indie brytyjskie, jak i państwa książąt hinduskich. Unia miałaby wspólną politykę zagraniczną, wspólną organizację obrony, komunikacji i częściowo finansów. Brytyjska misja ministerialna sprzeciwia się pomysłowi utworzenia odrębnego państwa Pakistanu, który obejmowałby muzułmanów. Misja stwierdza natomiast, iż poszczególne prowincje miałyby swobodę łączenia się w grupy regionalne.

Misja zaleca jaknajszybsze wyłonienie organu dla opracowania nowej konstytucji oraz jaknajszybsze utworzenie rządu przejściowego, do którego mają wejść tylko Hindusi.

Omawiając nowe propozycje brytyjskie dla Indii, Churchill oświadczył, że propozycje te idą jeszcze dalej, niż propozycje brytyjskie z roku 1942.

Wieści z Włoch

FLORENCJA, 17.V (ANSA) — Dziennik florencki „La Patria" (organ liberałów) rozpoczął kampanię za przeprowadzeniem we Włoszech referendum w sprawie projektu konstytucji, jaki ma opracować Konstytuanta na wzór referendum francuskiego.

RZYM, 17.V (T) — Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje ostre przepisy zmierzające do likwidacji wszystkich luksusowych cukierni, barów oraz restauracji.

W myśl nowych zarządzeń zakazany będzie wypiek ciastek oraz innych słodyczy. Restauracje będą mogły podawać tylko ujednolicone posiłki, składające się z tych dań po ustalonych cenach.

Zarządzenia te mają na celu zlikwidowanie rynku czarnego oraz wprowadzenie jak największych oszczędności w spożyciu artykułów pierwszej potrzeby.

Los jeńców włoskich w Rosji nie jest wyjaśniony

RZYM, 17.V (ANSA) — Według danych ministerstwa opieki powojennej, w bieżącym miesiącu powróci do Włoch ostatnich 6 tys. włoskich jeńców wojennych z Afryki Północnej.

W W. Brytanii znajduje się jeszcze 38 tys. Włochów, którzy powrócą do lipca b.r. W coraz szybszym tempie powracają również jeńcy włoscy ze Środkowego i Dalekiego Wschodu oraz z Afryki północnej i południowej.

Nie jest natomiast jasny los Włochów w Rosji. Według danych, dostarczonych przez ambasadę włoską w Moskwie, dostało się do niewoli 80 tys. Włochów. Rosjanie natomiast twierdzą, że mieli w niewoli tylko 19.641 Włochów. Dane te są sprzeczne z oświadczeniami radia moskiewskiego, które podało w swoim czasie, iż armia czerwona w swym zwycięskim pochodzie wzięła do niewoli 140 tys. Włochów. Dotychczas z Rosji powróciło do Włoch 11.600 b. jeńców.

Po zamknięciu numeru

ODROCZENIE JUŻ NASTĄPIŁO

LONDYN, 16.V (R) — Konferencja ministrów spraw zagranicznych w Paryżu została w czwartek wieczorem odroczona do 15 czerwca, kiedy to mają być ponowione próby uzgodnienia warunków traktatów pokojowych, czego nie udało się osiągnąć na konferencji minionej w ciągu 3-tygodniowych jej obrad.

Uniwersytet w Krakowie nadal zamknięty

Aresztowanych dotychczas nie zwolniono

LONDYN, 17.V (PAT) — W uzupełnieniu podanych już przez nas informacji korespondenta warszawskiego „Timesa" o wypadkach w dniu 3 maja w Krakowie, PAT donosi, że „ministerstwo" oświaty wysłało na miejsce komisję.

Władze oświadczyły, że o ile nie nastąpią dalsze zajścia, uniwersytet zostanie ponownie otwarty.

Korespondent „Manchester Guardian" donosi, że sytuacja w Krakowie jest w dalszym ciągu napięta, a uczniowie szkół średnich zamierzają zorganizować strajk protestacyjny, żądając wypuszczenia wszystkich aresztowanych studentów.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 17.V (R) — Min. Noel Baker oświadczył w Izbie Gmin w odpowiedzi na interpelację poselską, że wiadomo mu, iż administracja warszawska czyniła przygotowania do przeprowadzenia rejestracji obywateli polskich w W. Brytanii, która nie objęłaby polskich sił zbrojnych za granicą. Ministrowi nie wiadomo, że rejestracja ta miała mieć jakiekolwiek inne cele, aniżeli tylko dokonanie samego spisu.

WASZYNGTON, 17.V (Reuter) Osobisty doradca wojskowy prez. Trumana, adm. Leahy, uda się do W. Brytanii, by przedyskutować z rządem brytyjskim sprawę wycofania wojsk amerykańskich i repatriacji Japończyków z tych rejonów Pacyfiku, które znajdują się obecnie pod zwierzchnictwem brytyjskim.

Jak bronił się dyktator Rumunii — Antonescu

BUKARESZT, 17.V (Reuter)— B. dyktator Rumunii, Jon Antonescu, przemawiając w swej obronie na procesie w Bukareszcie, powiedział:

„Otrzymałem władzę z rąk owczesnej legalnej władzy państwa — króla Karola. O wejściu Niemców do Rumunii zadecydowali już moi poprzednicy. Gdyby nie mój rząd, wielu Żydów, komunistów i innych ludzi zginęłoby. Jako Rumun miałem słuszność, wypowiadając wojnę Rosji, by odzyskać Bukowinę i Besarabię. Oparłem się o Niemcy, ponieważ tylko Niemcy gwarantowały wówczas Rumunii nienaruszalność jej granic, a gdybym się Niemcom opierał, Rumunia stałaby się ich protektoratem, czemu chciałem zapobiec".